# 10 ton złota na dnie morza

Statek HMS Sussex był ogromną jednostką brytyjskiej floty królewskiej z 80 działami i 500 marynarzami na pokładzie. 19 lutego 1694 r., podczas rejsu z 10 tonami złota, łapówką dla księcia Sabaudii*, zatonął w pobliżu Kadyksu. Historia statku to fascynujący scenariusz dla filmów przygodowych, obrazujący realia XVII i XVIII wieku.

Statek powstał w czasach, kiedy Anglią rządził duet William i Mary. Admirał Sir Francis Wheeler płynął nim z misją specjalną przekonania włoskiego księcia do przystąpienia po stronie Anglii do wojny przeciwko królowi Ludwikowi XIV.

©estebande/Photogenica

Podczas wyprawy flota brytyjska znalazła się w środku sztormu. Nie chcąc rozbić się o skaliste wybrzeża Hiszpanii, kapitan Wheeler próbował schować HMS Sussex i towarzyszące mu statki za Gibraltar. Manewr się

nie udał. Z tonącej jednostki uratowały sie tylko dwie osoby**. Tragedia wydarzyła się 19 lutego 1694 r. w odległości jednego dnia żeglugi od Gibraltaru. Wraz ze statkiem na dno poszedł skarb, szacowany dziś na 3,5 miliardów euro – 10 ton złota, 100 ton srebra i inne kosztowności. Rok później kolejna łapówka popłynęła w ładowniach do księcia, ale było już za późno, ponieważ książę Sabaudii potajemnie zmienił strony, opowiedział się za francuską ofertą i wojna zakończyła się patem.

Informacje na temat tego, co było na pokładzie, pochodzą zarówno od załogi innych statków, które towarzyszyły HMS Sussex w podróży, jak i raportu złożonego Sekretarzowi Marynarki. Dokument z 1693 r. mówi: „Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii. Tuż zanim flotylla wyruszyła 12 grudnia 1694 r., król nakazał sekretarzowi skarbu zabrać milion funtów szterlingów w monetach. To może się

równać 10 tonom złota lub ponad 100 tonom srebra.”

Do czasu odkrycia listu napisanego do króla Francji Ludwika XIV, w którym włoski szpieg informował władcę o zatonięciu HMS Sussex, statek spoczywał nienaruszony na dnie morza. Po latach list stał się kluczem do rozwiązania zagadki, której rozwikłanie uczyniłoby znalazcę najbogatszym poszukiwaczem skarbów na świecie. Rozpoczęły się poszukiwania.

W 1995 r. firma Odyssey Marine Exploration z siedzibą w Tampie na Florydzie zainteresowała się wrakiem, na którego pokładzie, według szacunków, znajdowało się ciągle ok. 600 milionów funtów w złotych monetach. Firma zatrudniła badaczy, którzy przeszukali archiwa w Anglii, Francji, Holandii i Stanach Zjednoczonych, w poszukiwaniu wzmianki o możliwym miejscu zatonięcia.

Technologicznie firma Odyssey była bardzo

dobrze przygotowana – posiadała specjalny, ponad osiemdziesięciometrowy pokład, który dawał świetny początek dla oceanicznych poszukiwań.

W 1998 r. zaczęto podejrzewać, że wrak znajduje się na głębokości 1000 metrów u wybrzeży Andaluzji, na południu Hiszpanii. Przy okazji poszukiwań znaleziono starożytny statek „Melkarth" wypełniony ceramiką, amforami, co sugerowało, że należał do jakiegoś kupca fenickiego. Sam statek datowano na III–V w. p.n.e. Kolejnym znaleziskiem był rzymski statek, może sprzed 2 tysięcy lat i wiele bardziej współczesnych jednostek. Z około 480 miejsc potencjalnego zatonięcia, tylko w jednym odnaleziono armaty, a lokalizacja ta pokrywała się z miejscem wskazanym przez sekretarza floty angielskiej, jako miejsce zatonięcia.

Po latach przygotowań, które pochłonęły miliony dolarów, przy udziale

rządu Wielkiej Brytanii, rozpoczęto prace archeologiczne. Był to pierwszy przypadek, w którym w prace archeologiczne wspólnie z prywatną firmą zaangażował się rząd, do którego należał okręt wojenny. Prace nadzorował panel ekspertów z dziedziny archeologii kierowany przez English Heritage.

Pozostawało jeszcze uzgodnienie podziału ewentualnego skarbu. Stanęło na tym, że Odyssey otrzyma 80% wartości skarbu do wysokości 45 milionów, 50% gdyby wartości wynosiła między 45 a 500 milionów, albo 40% jeśli wartość skarbu przekroczy 500 milionów. Reszta miałaby przypaść brytyjskiemu rządowi.

We wrześniu 2002 r. firma Odyssey zawarła ugodę z rządem w Londynie. Ze względu na roszczenia, m.in. rządu Hiszpanii, dalsze prace związane z wydobyciem skarbu wstrzymano do momentu podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć dyplomatycznych.

Dotychczas najcenniejszym skarbem wydobytym z morskich głębin był ładunek hiszpańskiego galeonu Nuestra Señora de Atocha, który zatonął u wybrzeży Florydy podczas huraganu w 1622 r. Poszukiwacz skarbów Mel Fisher wydobył w 1985 r. monety i precjoza o wartości 400 milionów dolarów.

*Sabaudia była małym państewkiem graniczącym z południową Francją, miejscem strategicznym, skąd kontrolowano drogi do i z Paryża, którego władcy byli podatni na polityczne wiatry.

**Niektóre źródła podają, że uratowało się 600 członków załóg statków.

*Źródła: shipwreck.net; britarch.ac.uk; mirabilis.ca; andalucia.com; scotsman.com; nauka polskie radio.pl; oceantreasures.org; dailyexpress; ronsrovlinks.nl; showme.uk*

*Opublikowano w dniu 19.02.2020 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*